

Ile jest nauki w nauce?

Autor: Dariusz Konarzewski
03.08.2011.

W ubiegłym tygodniu czytałem książki medyczne. Ostatni bastion nauki. Padł. Jak można studentom medycyny pisać, że coś występuje "często", "rzadko", że "zazwyczaj", "prawdopodobnie"? Co to za język? Jeśli pamiętasz pisanie referatów ze szkoły i osoby, które umieszczały w nich tabelki danych, to pamiętasz też doskonale, że większość klasy w tej części odczytu ziewała. Takie informacje nie są zbyt dobrze przyswajane przez szerokiego odbiorcę. Dlatego zachęcamy ludzi, - "Przestań czytać liczby, zacznij wyświetlać obrazki!", zamiast mówić im, - "Zacznij rozumieć liczby". Niestety za wyjątkiem matematyków, już chyba nikt nie ma złudzeń. W takim świecie, z tyloma możliwościami i danymi na wyciągnięcie ręki głupiejemy. Nie mogę nadziwić się popularności tabloidów - to papierek lakmusowy na obecność głupoty w społeczeństwie. Głupiejemy. A ludzie głupi radykalizują się. Spójrzmy na notowania partyjne skrajnych partii. Szok. To wina edukacji, tak. Dlaczego? Bo my już niczego nie wymagamy. Bo jesteśmy chowani jak stado baranów. Chcesz pomóc to zmienić - chcij więcej. Tak, to jest to co trzeba zrobić - chcieć więcej! To jest odpowiedź na wszystkie nasze bolączki. Zrób coś dobrego dla świata - chcij dzisiaj więcej. Spójrz na ludzi w swoim otoczeniu i przekaż im tą wiadomość. W przeciwnym razie przyszłe pokolenia będą uczyć się z tabloidów, a Ciebie będzie leczył Teletubiś opłacany przez koncern rozrywkowy. Parafrazując klasyka tytułem podsumowania: Chcij z całą mocą jaką potrafisz, aby to społeczeństwo mogło pozostać w miejscu.